

Kpt. podchl. Duda Ferdynand.

6 Bron Łódź.

- 1 -

Kwestionariusz:



z podtytułu nr zastawu w Prozi Łow. 2416

Wyrzuceni zostali 12 lutego 1940 roku wraz z rodziną ze wsi Kamionki Wielkie pow. Kutomyski. W tym czasie ze wsi Kamionki Wielkie wywieziono wszystkich kolonistów Polaków i części Ukraińców.

Na zbrodni nie dano termin. 1/2 godzinny nie pozwolili nie brać opłać jedzenia. Prosiant jakby można było zabrać wyterozyt zaledwie na 3 dni. Przez tereny Polski więźni nas przez 1 tydzień w tym czasie z jedzenia nie nie dawali. Wody dawali tylko 2 razy dwa razy dziennie na 1 mały wagon w którym mieszkało się 40 osób. Przez teren do Prozi więźni nas przez 3 tygodnie. W drodze dawali nam 600 gr. chleba dziennie na osobę i raz dziennie zupa. W czasie drogi nie wolno było się nawet wychylić przez okno a wyjść po 2 osoby na wagonie tylko 20 prowiant, woda i wyciel.

Tak nas dowieźli nas do 1 stacji Komarówka 150 km dalej zabrać od Kramyarska. W tej stacji wieziono nas w tejgi 150 km przy 40° mrozu. W tej drodze umarło dwoje dzieci. (nowinka rosniesz. i takich Jan drugiego nowitka nie pamiętam.) Przechodziliśmy do baraków niedyło sami i gorami daleko od pozostałych innych. A i Pracowaliśmy tam przy wyrębie lasu. Z porętku dleba można było dostać ile kto chciał ale nikt nie miał pieniędzy. Każdy kombinował jak mógł aby kupić kawałek chleba. Nikt nie myślał o sobie tylko o dzieciach które po podróży zachorowały. W maju kiedy tylko o dzieciach które po podróży zachorowały. W maju kiedy zaczął między sobą się rozpanować tyfus brzytny na który chorowało 75%.

Na 1000 ludzi umarło 100 ludzi i to przeważnie młodych.

W czasie letnich obozów przymusowy dostawca 800 g. chleba w miarę pracy 400 g. W smoleńsku tego rodzaju wysyłali nawet 12 letnie miary pracy. Poważnym było dostawcą żywności, ubrań i szewskimi robotnikami. Procentów innych mi darowali. Lubić chociaż mi dawać to musiał pracownik, a żeby utrzymać przy życiu rodzinę, bo innymi środkami mi było. W tym powiatku byli pracownicy z Łodzi i z Ukrainy z latami 31 roku wsi. Ukraińcy w ośrodku Polacy, Władysław N. H. W. D. rosną. Znamy mi było, mieszkał 12 km. od nas. Po dniach tylko przyjeżdżał komendant „powiatu”. Komendant często robił rezerwy i pachnąc oło pracy. Mówił: „Polaki mi będą już nigdy. Przepędzą jak kamień w wodzie. Inne pracownicy dla Sowieckich. Ukraińcy który nam przyjeżdżali żyli w zgodzie z Polakami. Powiedzieli mi byli: „mniejszości i wiedzieli: że chociaż ulegną, Sowieckim to im to mi nie da. Żerobki były bardzo małe: miesięczni wynagrodzenia od 20 rubli do 900 co nawet mi wystarczało na wyżywienie. Dnia 45 ~~lipca~~ ^{września} 1941 roku ogłosili nam amnestię jako gesting woli. ~~przebieg~~ pobłimi obywatelami. Mimo ogłoszonej amnestii mi ~~nie~~ ^{nie} pozwolili wyjechać powracali na wyjazd. Dopiero 120 upływie 1 roku ~~mi~~ ^{mi} pozwolili wyjechać na kochory. Za wyjeżdżaniem 30 września z powiatu i wrócić do ~~domu~~ ^{domu} Polonii.